

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, ZAGRANICĄ zł. 6. Prenumeratę przyjmuje: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowkiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewicza 22, telef. 665, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Telefon 99. Czynną od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## Przykład małej Estonji.

W ponurym powszedniości życia społecznego, w której pomimo krwawych rzezi wojennych i przebudzonego na chwilę „jakby sumienia narodów, we wznieśli koncepcjach Wilsona — przemoc tak samo jak przed wojną święci tryumfy, a ludzkość wciąż noże ostrzy na siebie lub trzyma za gardło tych, co chwilowo zdają się być słabsi — jednak powoli i z trudem wybijają się na czoło lepsze pierwiastki ducha ludzkiego i realizują ideały humanitaryzmu próbując oprzeć stosunki współżycia pomiędzy różnymi grupami narodowościowymi na zasadach tolerancji i solidaryzmu.

Ciekawych danych pod tym względem dostarczył zjazd ostatnich mniejszości państw bałtyckich, omawiany już przed kilku dniami na łamach Kurjera.

Wśród sprawozdań o położeniu mniejszości w poszczególnych krajach jednym z najciekawszych i najwięcej dodających otuchy wszystkim tęskniącym do bardziej ludzkiego stosunków na świecie było sprawozdanie przedstawiciela niemieckiej frakcji de Griesa z Estonji.

Te małe państewko tak niedawno powstałe do życia samodzielnego stwierdza to prawo, a nie tylko prawo ale i wysoka wartość cywilizacyjną swego niepodległego bytowania przez realizację zasad humanitaryzmu i kultury we współżyciu rozmaitych odłamów ludności w swoim państwie — i to przez realizację w życiu a nie tylko na martwych często kartach zasad konstytucyjnych.

Pod tym względem Estonia wyprzedziła nie tylko wszystkie państwa bałtyckie, ale społeczeństwa stare, mające pretensje kroczenia na czele cywilizacji ludzkości.

Podstawowym prawem w tej dziedzinie jest przyjęta przez Sejm ustawa o autonomji narodowej. Ustawa ta nie była bleufem politycznym i ministrowie jej nie rozjeżdżali po kraju informując swoich partyjnych zwolenników, że ustawa ta zostanie na papierze, gdyż tajne okólniki nie dopuszczają do wprowadzenia jej w życie, jak to naprz. miało miejsce u nas z parodją ustawy językowej. Tam przechodzi wydane prawo o autonomji narodowej w praktyce wszystkie stadja przewidziane i krok za krokiem wcielane jest w życie.

Prawo to opartem było na ustawie Kierieńskiego z 1917 roku, jakie on zaprojektował dla samorządów. Pierwsi zorganizowali się Niemcy, gdyż mają przeważnie ludność wielkomięską, więc i praca łatwiej postępuje. W tej chwili Rada Narodowa jest w trakcie przyjmowania pod swój zarząd szkół niemieckich rządowych i samorządowych w Rewlu; finansowanie tych szkół i nadal obciążać będzie rząd i samorządy, środki te atoli przechodzą do rozporządzenia Rady.

Wykonywanie w praktyce prawa niemieckiego napotyka na masę nieprzewidywalnych technicznych trudności, które zaliczyć i usuwać trzeba nie bez walki i pracy, gdyż niema żadnych innych podobnych precedensów w innych państwach. Są to nowe wciąż kwestje, na które trzeba kompromisowe znaleźć rozwiązania. Jednak w walce tej, podkreślił sprawozdawca, władze są najzupełniej lojalne i prawo, raz wydane respektowane jest w pełni. To jest kraj, gdzie mniejszości doznały w przeszłości cięśców srogich (reforma rol-

na), lecz prawo raz przyjęte tam działa i nie jest narzędziem do bezprawia względem bezbronnych.

Jak by to dobrze było, by posłać naszych urzędników, władze wyższe, na sekcje praworządności do Estonji. Więcej też przytki odniosłoby wyliczki naszych parlamentarzystów ze zwiędzenia tego kulturalnego kraliku, niż z podróży do Rosji Sowieckiej.

Charakterystycznym jest, że przy uchwaleniu ustawy tej przyjęto minimum 3000 mieszkańców, by nie wykluczyć najmniejszej mniejszości, t. j. Żydów, których w Estonji jest 3060 i którzy są w tej chwili w fazie organizowania swej Rady.

Rosjanie zorganizują się tam najpóźniej, gdyż, zamieszkując wiejskie okęgi, zupełnie jednolite narodowo, mają samorządy w swych rękach i potrzeba autonomji nie jest tak pilna, jak dla reszty.

Jak dalece liberalnym i konserwatywnym jest prawo estońskie, dowodzi okoliczność, że w okolicach, gdzie mniejszość narodowa staje się większością, jak to np. ma miejsce z Rosjanami, Estońscy sami przechodzą mogą na prawa mniejszości i korzystają z prawa autonomicznego.

W praktyce z tego nie zrobili jeszcze użytku.

Z prawa opodatkowania niemiecka Rada Narodowa w Estonji w obecnej chwili korzysta nie będzie, lub tylko w minimalnych granicach, gdyż mają oni tam dość dobrze zorganizowaną dobrowolną ofiarności ludności na cele kulturalne, zaś dobroczynność, objęta prawem autonomji (ma być osobne prawo wydane), ma również swe specjalne instytucje.

Tak jest w Małej Estonji. Tam zrozumiano, że siłę państwa buduje się na zadowolenu potrzebom i na zadowoleniu jego obywateli.

Te elementarne prawdy jakkolwiek nie u nas, jednak powoli zdobywają sobie prawo obywatelstwa. Przyczyni się znacznie do zwrócenia na nie uwagi i ostatni kongres mniejszości narodowych w Genewie.

Na zjeździe w Rydze zwrócono uwagę, że w Rumunii w czas jakiś po kongresie jedno z najważniejszych stronnictw politycznych wkluczyło do swego programu autonomję kulturalną dla mniejszości narodowych.

Dla nas Polaków, nie jest to również bez znaczenia, mamy tam bowiem swoich rodaków.

W Niemczech również jedno ze stronnictw niemieckich na Szlezwigu, jako pierwsze w Rzeszy opowiedziało się po Kongresie za autonomją dla mniejszości w Niemczech.

W sejmie Karyńckim też przystąpiono do opracowania projektu prawa o autonomji kulturalnej.

Może, może i u nas nad temi sprawami ludzie zaczną zastanawiać się głębiej.

**Tafelów salonowych nowoczesnych**  
wyczuca w kompletach i oddzielnie  
**art. bal. Alf. Walden-Hankus**  
Zapisy i informacje codziennie od 4-6 popołudniu Mickiewicza 22 m. 40.  
(wejście główne jak do Kina „Polonia”).

## Całkowite porozumienie pomiędzy Łotwą i Estonją.

### Przyszła konferencja państw bałtyckich. Ewentualny udział Litwy.

RYGA. 25. I. (Pat). Prof. Pliņ minister spraw zagranicznych Estonji odjechał w dniu wczorajszym z powrotem do Tallina.

Narady jakie minister Pliņ odbył w Rydze z przedstawicielami rządu łotewskiego wykazały, że między obu państwami istnieje całkowite porozumienie we wszystkich sprawach politycznych, ekonomicznych i prawnych. „Jaunakas Zinas” pisze, że oba rządy postanowiły wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje ze ścisłej swej współpracy politycznej i zamierzają powiadomić się wzajemnie o wszelkich rokowaniach z państwem trzecim, oraz odbywać stale co miesiąc zjazdy kierowników polityki zagranicznej obu państw w Rydze i Tallinie.

Tensam dziennik podaje, że między obu rządami nastąpiła wymiana poglądów w sprawie programu mającej się niebawem odbyć konferencji państw bałtyckich.

Termin otwarcia tej konferencji ma być ustalony w porozumieniu z innymi uczestnikami konferencji. Łotwa i Estonia pragną ażeby w konferencji tej wzięła również udział i Litwa.

## Zatarg chińsko-rosyjski.

### Zdecydowane stanowisko Sowietów.

LONDYN. 25. I. (Pat). Według Reutersa donoszą z Pekinu: Sowiecki konsul generalny w Charbinie dał rozkaz uwolnienia Iwanowa oraz wszystkich funkcjonariuszy i robotników sowieckich, aresztowanych w Charbinie. Inne oficjalne źródła donoszą, że sekretarz zarządu w sowieckiej kolei wschodnio chińskiej oświadczył, iż w razie, gdyby Chiny nie przyjęły ultimatum sowieckiego, wojska sowieckie opanują kolej wschodnio-chińską.

## Konflikt chińsko-japoński.

### Wyczekujące stanowisko Japonji.

LONDYN. 25. I. (Pat). Reuter donosi z Tokio, że wbrew niezgodnym z prawdą pogłoskom, ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rząd japoński nie zamierza mieszać się do konfliktu chińsko-japońskiego, lecz pragnie stać na stanowisku wyczekującym. Według informacji Reutersa, rząd japoński uważa sytuację za dość delikatną.

## Sfera fałszerska w Budapeszcie.

### 25 fałszerzy stanie przed sądem.

BUDAPESZT. 25. I. (Pat). Przygotowany obecnie przez urząd prokuratorski akt oskarżenia przeciwko fałszerzom banknotów frankowych będzie dotyczył 25 oskarżonych z pośród których czterech znajduje się na wolności.

Naczelný prokurator oświadczył, że pozustawienie biskupa połowego ks. Zaeravaca na wolności nie oznacza bynajmniej zaniechania ścigania sądowego. Przeciwnie, akt oskarżenia będzie i jego dotyczył.

## Dymisja biskupa — fałszerza.

BUDAPESZT. 25. I. (Pat). Biskup połowy Zadravec został zwolniony ze swego stanowiska.

## Skąd sprowadzano papier.

BUDAPESZT. 25. I. (Pat). Dochodzenie wykazało, że papier dla sprowadzenia falsyfikatów był sprowadzony przez Rabę z Kolonji.

## Posiedzenie komisji badającej polityczną stronę fałszerstwa.

BUDAPESZT. 25. I. (Pat). Komisja ustanowiona dla zbadania politycznej strony fałszerstwa franków odbyła dzisiaj wieczorem swe pierwsze posiedzenie.

Obrady komisji są tajne. Z kół opozycyjnych slychać, że opozycyjni członkowie komisji już na dzisiejszym posiedzeniu domagać się będą przesłuchania prezydenta ministrów hr. Bethlena, ministra spraw wewnętrznych Rakowskiego, ministra sprawiedliwości Festhlego i ministra spraw zagranicznych Valko jak również całego szeregu oskarżonych, przedewszystkiem księcia Windischgratza.

## Konstytucje sowieckie dla republik autonomicznych.

W tych dniach zostało w Moskwie przez władze sowieckie rozpoczęte rozpatrywanie opracowanych i złożonych projektów konstytucji dla republik autonomicznych wchodzących w skład S. S. S. R. W tym celu przy prezydium Wszechrosyjskiego Centralnego Izpolnitelnego Komiteta (Wcik) utworzona została nadzwyczajna komisja w składzie następującym: Kisielew, Enukidze, Asfendżarow, Polujan, Kurski, Bieloborodow, Awansow, Winokurow i Teregulow. (a. k.)

## Wiadomości polityczne.

Wczoraj w Berlinie nastąpiła wymiana not w sprawie wzajemnych zniżek taryfy celnej w związku z rokowaniami handlowymi polsko-niemieckimi.

Propozycje Niemiec mają nadejść dziś do Warszawy, poczem zostaną poddane gruntownemu przestudowaniu przez nasze czynniki miarodajne. Wznowienia rokowań należy się spodziewać około połowy lutego.

30 b. m. wyjeżdża do Warszawy delegacja niemiecka z ministrem pełnomocnym Geppertem na czele, która przeprowadzi tutaj rokowania w sprawie likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, wynikającej z art. 297 traktatu wersalskiego. Z naszej strony rokowania będzie prowadził prof. Wieniawski.

Komisja rzeczoznawców dla spraw wojenno-wschodnich i mniejszości ukończyła pierwszą sesję.

Komisja ułożyła niektóre wytyczne biorące polityki państwowej w sprawach mniejszości oraz opracowała cały szereg zagadnień.

Rzecznicy podzielili między sobą dalsze kwestje a po ich opracowaniu zbiorą się z początkiem lutego na drugą sesję. (Pat).

Dowiedujemy się, iż gen. Sikorski przebywa w obecny, jak wiadomo, w Krynicy wezwał do siebie gen. Żymierskiego.

Podobno wyjazd gen. Żymierskiego stół w związku z nieudaniem zamierzaniem gen. Sikorskiego, mającemu na celu zdobycie wpływów w „Kurjerze Polskim”.

Student padewskiego uniwersytetu Polak Helman, krytykując fałszywym wizerunkiem, użył słów ubliżających armji włoskiej.

Wypadek wywołał silne wzburzenie wśród tutejszych studentów. Stowarzyszenie studentów—Polaków w Trieście wystosowało do dziennika Venete depeszę w której po wyrażeniu żalu z powodu incydentu piętnuje postępek studenta Helmana oraz wyraża życzenie, aby student ten został wydalony, jako niegodny tego, aby korzystać z gościnności narodu włoskiego.

O zajęciem przez siebie stanowisku studenta triesteńskiego zakomunikowali polskiemu konsulowi generalnemu w Trieście p. Kwiatkowskiemu. (Pat).

## Kunkubinaty Piastowo-Chadecki

Sensacyjne wieści podaje „Rozwój” w Łodzi organ chrześcijańskiej demokracji, zapowiadając przy nowych wyborach klęskę prawicy:

„Niejako wskazówką w tym kierunku — pisze „Rozwój” — służyć mogą wybory do rad miejskich w Będzinie, Częstochowie i Piotrkowie, które wskazują niezbyt znaczne zwiększenie się wpływów lewicowych i radykalnych, co dla całokształtu interesów państwa jest wysoce niepożądane a nawet wręcz szkodliwe.

Przyczyną tego ze wszelkich miar godnego zastanowienia zjawiska — jest rozczarowanie mas ludowych do rządów narodowych, zgrupowanych w swoim czasie pod popularnymi sztandarami ósemki.

I dlatego trudno się dziwić, iż głos tego niezadowolonego kieruje się przeciwko Narodowej Demokracji, pod której auspicjami utworzył się ongi wszechpotężny blok ósemki, oraz przeciwko zbyt mocnym posunięciom Grabkiego, będącym osi stabilizacji waluty i co zatem idzie, ogólnego bezrobocia w miastach.

W rezultacie tego rodzaju stanu umysłów koalicja narodowa

przy najbliższych wyborach na żądanie tego rodzaju uderzające zwycięstwa jak 1922 roku liczyć już nie może”.

W dalszym ciągu artykułu autor odrzuca konkubinaty z endeckimi, zaznaczając: „że zbyt nikłyimi siłami rozporządzają”, „ziemiennie odpadli, miasta główna ostoja ruchu narodowego są rozbite kompletnie”.

„Rozwój” nawołuje chadeków do konkubinatu z „Piastem”, którego:

„Ożywna działalność „Piasta” po miastach, działalność, w której nierz biorą udział uciekinierzy z pod znaków Związku Lud.-Nar., jego sympatycy lub wręcz jego manery, jest jasnym dowodem, że tam za kulisy nastąpiły epokowe wagi przesunięcia o nieobliczalnej doniosłości, na które społeczeństwo musi baczną zwrócić uwagę”.

Bez komentarzy...

## Konferencja kolejowa między Polską i Rosją w Wilnie.

Zgodnie z konwencją kolejową polsko-bolszewicką, zawartą i podpisaną w Moskwie, przewidzianem jest odbywanie lokalnych mieszaných konferencyj kolejowych między władzami kolejowymi polskimi i bolszewickimi.

Podobne konferencje odbyły się już na odcinku kolejowym Wołocyska i Podwołoczyska, i w Polocku w sprawie uruchomienia pociągów na linii Stolpce a obecnie taka konferencja odbywa się w Wilnie dla doprowadzenia do wznowienia ruchu towarowego i osobowego na odcinkach kolejowych Radoszkowicze i Olechnowicze.

Wczoraj miał miejsce pierwszy dzień obrad wspomnianej konferencji, który rozpoczął się od powitania rosyjskiej delegacji kolejowej przez prezesa Dyrekcji Kolejowej p. Staszewskiego, który w końcu życzył delegacji rosyjskiej, aby dopełnia swych zamiarów, zdążających w kierunku jaknajprędszego zawarcia umowy.

W odpowiedzi przewodniczący komisji rosyjskiej p. Siwkow zaznaczył, że życzenia jego identyfikują się z życzeniami p. Staszewskiego.

Utworzone zostały specjalne komisje techniczne, które zajmą się szczegółowym opracowaniem spraw technicznych na poszczególnych odcinkach. Opracowania te najdalej do piątku zostaną przedłożone na plenarium zjazdu, które je przesła po opracowaniu do zatwierdzenia władz centralnych.

Obrady potrwały prawdopodobnie do soboty.

Jak delegacja rosyjska jest zainteresowaną sprawą wznowienia ruchu kolejowego między Polską i Rosją — świadczy chociażby fakt, że p. Siwkow dopytuje się jak prędko po podpisaniu umowy będą mogły kursować na linii Radoszkowicze i Olechnowicze pociągi.

Ponieważ i polska strona dąży do jaknajprędzszego wznowienia ruchu kolejowego z Rosją, spodziewać się należy prędko owocnych rezultatów konferencji. (zd)

## Z Ukrainy Sowieckiej.

Złodziejstwa, defraudacje i inne przestępstwa w policji sowieckiej.

W Kijowie rozpoczął się proces o defraudacje, łapownictwo i inne przestępstwa popełniane przez członków milicji w gubernialnym urzędzie śledczym.

Materiał oskarżający w tej sprawie obejmuje przeszło 10.000 stron. Na ławie oskarżonych zasiadło 139 przestępców z naczelniemi milicji Kowalenko na czele. Charakterystycznym jest fakt, że jednemu z oskarżonych w ostatniej chwili przed aresztowaniem ułatwiono sfalshować czek na 118 funtów szterlingów, zabrac 5.000 rubli w gotówce i zezwolic mu na umkniecie. (a. k.)



## STRZĘPKI.

**A liczba bestyi jest 66.**

Gdyby nie niedzielne „Słowo” przegapilibyśmy tak ważny w dziejach ludzkości i naszych moment, jakim jest 66 rocznica urodzin byłego króla Wilhelma, o której wielkimi literami na dwóch wielkich szpalach zawiadania nas ten dziennik. Dowiedzieliśmy się więc, że z powodu tej rocznicy odbędą się w Dorn specjalne uroczystości wierszy Imperjalistów. Niewątpliwie pospójają się deszcze gratulacyjne, a jeśli między nami znajdzie się jedna despa z Wilna, będziemy wiedzieli kto ją wysłał.

W tym radosnym jubileuszowym roku przyjęcie złoteńskich 50% wskrzesza sławne, dziś zaniedbane na kopczych „szmendefer”, tradycje gry w „zeczyka”, czyli w 66, świąteczne niezawodnie w ten miły sposób o wernopodańcych uczuciach.

Spożywanie bułek t. zw. kajzerek również urosło do znaczenia symbolicznego obrzędu monarchicznego.

Oby tylko ceny na ten gatunek pieczywa nie urosły...

Kuba

okaleczona noga, zniewoliła go do pracy na roli. 1-go maja 1894 r. zamienił lemięszo rolnika na pióro biuralisty, został bowiem referentem starszym przy sekretaracie Rady Miejskiej w Wilnie; tu, w Magistracie, miał świetnego kierownika przy sporządzaniu sprawozdań fachowych w osobie nieodzianego sekretarza naczelnego Rady, Kazimierza Cejlilcha. Po ś. p. Cejlilchu sekretarzowali w Radzie p. p. Tomkiewicz i Dzielewski. S. p. K. Niekrasz należał do najbardziej sumiennych i zdolnych referentów Magistratu. Tak pracował niezrzetelniej przez lat 22 aż do wysłania emerytury w roku 1916. Przed czterdziestą laty rozpoczął zaslanie znanego petersburskiego tygodnika „Kraja” (za red. Er. Piltza) doskonale korespondencjami z Wilna, w których obejmował z właściwą sobie kompetencją całokształt życia społecznego, w którym rolę dominującą odgrywał wówczas w Wilnie sławny Magistrat, oraz bank ziemski i handlowy (w jakowych do instytucjach skupiała się najbardziej uspołeczniona i narodowo uświadomiona inteligencja krajowa). W kraju posługiwał się s. p. K. Niekrasz pseud. A. R. Z. Pismo to zasilał aż do jego zwinięcia przed 20-tu laty. Przez czas dłuższy pisywał korespondencje do Warszawskiego Słowa za red. Mić. Godieńskiego; artykuły podpisywał pseud. Sierpień. Był s. p. K. Niekrasz doskonałym rzecznikiem prasowym spraw ziemskich. Poglądy Jego cechowały zawsze szerszy widnokrąg umysłowy i gorące umiłowanie ziemi ojczystej. Był s. p. K. Niekrasz wujem niedawno zmarłego byłego pro-rektora U. S. B. Dr. Med. J. Ziemiackiego. Ostatnią posługę s. p. K. Niekraszowi oddali przedstawiciele Magistratu i prasy.

Diałos.

**Z kraju i zagranicy.****Z całej Polski.****Podróż inspekcyjna p. ministra Raczkiewicza.**

**WARSZAWA.** 25.I. (Pat.) W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej p. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz odwiedził szereg miejscowości na terenie województwa Nowogródzkiego zniszczonych przez działania wojenne, stwierdzając w niektórych wypadkach niedostateczny postęp odbudowy.

Pan minister wydał na miejscu doraźne zarządzenia podkreślając konieczność jaknajenergiczniejszej akcji. O godzinie 7-mej rano dnia 25 b. m. p. minister przybył do Lunińca. Po odbyciu konferencji z wojewodą p. minister przeprowadził szczegółową inspekcję starostwa poczem zwrócił się do zebranych urzędników wyzyskując ich do usilnej pracy.

Po odwiedzeniu świątyni wszystkich wyznań p. Minister był obecny na posiedzeniu teatru Miejskiego poczem o godz. 16-iej wyjechał do Pińska.

**24 godzinny spacer dookoła soboru.**

W sobotę o godz. 4 po poł. sportowiec francuski, inwalida wojenny Edm. Caradez, realizując zawarty zakład rozpoczął chód 24 godzinny dookoła placu Saskiego. W przeciągu tego czasu, powinien on być przejęty 150 km., co wynosi, licząc bez odpoczynku 6,25 km. na godzinę. Jedno okążenie — 600 mtr., tak więc Caradez musiał zrobić 250 okążeni.

Równocześnie niemal z francuzem, dla własnej satysfakcji i podtrzymania „sportowego honoru” stolicy, stanął do zawodów p. Jackowski. Jest to jeden z najstarszych wiekiem amatorów sportowców polskich, uczestnik wszystkich chodów

i biegnów ulicznych w Warszawie, który do mety, acz jako jeden z ostatnich, przybywa zawsze w dobrej formie.

Zawodnicy spacerowali przez popołudnie w sobotę, przez całą noc, aż do godziny 4-iej popoł. w niedzielę, przyczem francuz okrzyknął sobor tylko 203 razy, natomiast p. Jackowski osiągnął umówione 250 okążeni, przechodząc w ciągu 24 godzin około 150 kilometrów.

Podczas „spaceru” oryginalnych zawodników na pl. Saskim, przysłądali im się tłumy przelotnych.

**Z zagranicy.****Wyróżnienia artystów-plastyków polskich zagranicą.**

**BUDAPESZT.** 25.I. (Pat.) Z okazji zorganizowania w Budapeszcie wystawy polskich grafików komisja Salonu Narodowego wybrała jednogłośnie na członków polskich artystów Leona Wyczółkowskiego i Władysława Skoczylasa. Ponadto wyróżnieni zostali następujący artyści: Edmund Bartłomiejczyk, Konstanty Brandel, Feliks Jabczyński, Władysław Jarocki, Józef Machozer, Józef Pankiewicz, Franciszek Siedlecki, Zofia Stryliska. Poseł polski w Budapeszcie Jan Michałowicz złożył w imieniu polskich artystów podziękowanie za przyznanie im odznaczenia.

**PARYŻ.** 25.I. (Pat.) Rzeźbiarz prof. Edward Wittig wybrany został członkiem sekcji sztuk pięknych Akademii francuskiej.

**Katastrofa samochodowa.**

**PARYŻ.** 25.I. (Pat.) W wyniku katastrofy samochodowej ponieśli śmierć podpułkownik Sztabu Generalnego Włodzimierz Bochenek zastępca i-go pułku czołgów i p. Kazimierz Liszkowski. Literat Leopold Zborowski oraz jego małżonka odnieśli rany. Szczegółów katastrofy narazie brak.

**Pogrzeb kardynała Merciera.**

**BRUKSELA.** 25.I. (Pat.) Pogrzeb kardynała Merciera odbył się w Brukseli we czwartek, uroczystości zaś żałobne w Malines w piątek.

**BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO**

jest nie tylko najtańszym wydawnictwem książkowym, lecz i jedynym wydającym tylko najcenniejsze utwory autorów polskich.

W dorobku wydawniczym ubiegłego roku spotykamy nazwiska autorów tej miary, jak: K. Przerwa-Tatmajer, Andrzej Jag, W. Lutosławski, Marja Rodziwiczówna, Antoni Ossendowski, Edward Słoiński, Artur Gruszecki, A. Zahorska, G. Olechowski, M. Smolarski, J. I. Kraszewski, J. Korzeniowski i wiele innych.

**W I kwartale 1926 r. ukaza się:**

**Barszczewski Stefan.** „Jak mogło być”. Nieurzędywistlnona opowieść lotnicza.

**Korzeniowski Józef.** „Pojejdynek”. Powieść.

**Krzywiński Julian.** „Z dziejów tęsknoty”. Powieść.

**Smolarski Mieczysław.** „Archiwariusz Gordon”. Powieść.

**Olechowski Gustaw.** „Rycerz”. Powieść w dwóch tomach.

**Wojcicki Kazimierz.** „Amerykanin”. Powieść.

**Słoiński Edward.** „Antologia współczesnych poetów polskich”.

**Tatarówna Stefania.** „Jak Jan z Kolna jechał do Grenlandji”.

**w roku 1926**

„Biblioteka Domu Polskiego” dodaje swoim prenumeratom za niewielką dopłatą

**2 premia:**

**1) Historia 25 lat XX wieku.** Wielkie dzieło zawierające około 500 stron druku w wielkim formacie i 200 ilustracji i map.

**2) Józefa Rapackiego.** „Z dołnej i niedawnej Warszawy”, wielka teka zawierająca 20 autolitografii.

Szczegółowa prospekty gratis i franco.

Prenumerata wraz z wysyłką wynosi:

Rocznie (36 tomów) zł. 18.50

Półrocznie (18 „ „) „ 9.40

Kwartalnie (9 „ „) „ 4.70

Wpłacić można w każdym Urzędzie pocztowym na konto P. K. O. 9779 lub przekażem pocztowym, na adres:

**Warszawa, Marszałkowska 31-a, telefon Nr. 616-88.**

**Dr. D. Olsejko**

Choroby wzroku, gardła i nosa

Jagiellońska Nr. 9, m. 3.

Przyjmuje od 9-10 rano.

W lecznicy Litewskiej (Wileńska 26)

od godz. 1-3 po poł.

W. Z. P.

**ŻYCIE GOSPODARCZE.****O realizacji reformy rolnej.**

Pan Józef Radwan Minister Reform Rolnych oświadczył w wywiadzie dziennikarskim w sprawie rozporządzenia rządu o przymusowej wywłaszczeniu w roku 1926 na rzecz reformy rolnej 50 tysięcy hektarów ziemi co następuje:

Rozporządzenie z d. 9.I.1926 r. o ustaleniu wykazu imennego nieruchomości ziemskich podlegających przymusowemu wykupowi nie powoduje konieczności natychmiastowego wykupu wskazanych w tym rozporządzeniu majątków.

W myśl ustawy do dnia 1-go grudnia 1926 roku właściciele wskazanych w wykazie majątków mają prawo sami parcelować te majątki, lub też sprzedać je Państwowemu Bankowi Rolnemu. Dopiero po tym terminie Rząd przystąpi do przymusowego wykupu tych nieruchomości ziemskich, które do tego czasu nie zostaną rozparcelowane.

Wynagrodzenie za przymusowy wykupione nieruchomości ziemskie będzie określone dopiero w roku 1927. oraz uiszczone zgodnie z przepisami Dz. IV ustawy częściowo w gotówce, częściowo w listach 5 proc. Państwowej Renty Ziemskiej według nominalnej wartości, częściowo w takichże listach według kursu ustalonego corocznie przez Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrami Skarbu.

Wysokość wynagrodzenia za ewentualnie wykupione obszary ustala w myśl ustawy — Okręgowa Komisja Ziemska na zasadzie odpowiedzialnych przepisów tejże ustawy.

W razie wykupu majątków ogłoszonych w wykazie imiennym — urzędy ziemskie rozparcelują je w roku 1927 przedewszystkiem pomiędzy tych, co tracą najwięcej parcelacji główne źródło utrzymania (a więc służba folwarczna, oficjałsi i dzierżawcy parcelowanych majątków) oraz pomiędzy właścicieli niesamodzielnymi i niezwyrodnymi gospodarstwami w sąsiednich wsiach na warunkach długoterminowego kredytu.

W zależności od miejscowych warunków (zwłaszcza czy jest w majątku służba folwarczna i oficjałsi) tracący na skutek parcelacji główne źródło utrzymania, czy i kto dzierżawiał parcelowane grunta, wreszcie, czy gospodarstwa sąsiadnich wsi wymagają upelnorolnienia) — wywłaszczone obszary zostaną przeznaczone albo na tworzenie nowych samodzielnych gospodarstw, albo na parcele dodatkowe, — wreszcie na oba powyższe cele łącznie.

W preliminarzu budżetowym na rok 1926 są przewidziane pewne kwoty na udzielenie kredytu gruntowego i inwestycyjnego.

**O zatrudnienie bezrobotnych.****Budowa dróg i melioracje rolne.**

Dnia 21 b. m. odbyła się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem p. ministra Raczkiewicza konferencja międzyministerjalna w sprawie uruchomienia przez związki komunalne robót publicznych w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Na konferencji ustalono, że roboty publiczne mające na celu zatrudnienie bezrobotnych, powinny być podjęte równolegle przez rząd i samorządy, z tym jednak, że większość tych robót powinny zorganizować samorządy. Położono przytem nacisk (ze strony Min. Rob. Publ.) na konieczność podjęcia przedewszystkiem robót drogowych, jako najodpowiedniejszych dla omawianego celu oraz wysunięto postulat (ze strony Min. Roln. i D. P.), aby w programie robót uwzględniona została melioracja rolna.

Następnie na konferencji uznano, że ciężar zorganizowania omawianych robót publicznych powinny wziąć na siebie przede wszystkim te związki komunalne, które są najbardziej dotknięte bezrobociem.

Wreszcie zdecydowano, że należy wezwać związki komunalne do opracowania dodatkowo specjalnych budżetów, w których byłaby uzasadniona celowość zamierzanych robót. Na pokrycie kosztów tych robót związki komunalne uzyskują od Rządu pozwolenie otwarcia specjalnych źródeł dochodowych z tem jednak, żęby te źródła obciążły wszystkich płatników równomiernie.

W celu ustalenia programu robót, ich organizacji i rodzajów oraz w celu wydania odpowiednich instrukcji władzom administracyjnym II instancji — odbędzie się w najbliższych dniach w Dep. Samorządowym Min. Spraw Wewnętrznych konferencja z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw. Na konferencji tej będzie jednocześnie uregulowana sprawa ustalenia źródeł dochodowych, z których samorządy będą mogły pokrywać koszty przedsięwziętych robót.

**Kronika krajowa.****Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.**

(od wł. koresp. z Warszawy)

Wczoraj o godz. 6 po południu odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, na którym omówiono 2 ważne sprawy:

1) wniosek ministra spraw wewnętrznych o regulacji cen artykułów pierwszej potrzeby i

2) wniosek ministrów spraw wojсковych o zakazie wywozu owsa.

**Studia delegatów Bankers Trusta nad polskim monopolem tytoniowym.**

(od wł. koresp. z Warszawy)

Dowiadujemy się, iż delegaci Bankiers Trustu p. p. Fischer i Siehel, którzy studjowali w Warszawie państwowy monopol tytoniowy w związku z uzyskaniem przez Polskę w Ameryce większej przychylki, ukończyli w dniu wczorajszym swoje prace.

Delegaci wyjeżdżają dziś do Stanów Zjednoczonych celem przedstawienia swym mocodawcom wyników ekspertyzy.

**Wzrost eksportu drzewa z Polski.**

Wśród nielicznego szeregu aktywnych pozycji naszego bilansu handlowego, bardzo poważną pozycję zajmuje nasz eksport drzewa, przyczem wywóz tego artykułu z roku na rok stale wzrasta i pomimo trudności stawianych eksporterom polskim przez czynniki niemieckie, drzewo polskie coraz dalsze zdobywa rynki zbytu, że dla charakterystyki wymienimy Melbourne w Australji.

Wartość wywożonego drzewa przedstawia się następująco: w 1922 roku 79 milj. zł. (przyjmujemy za 100 proc.), w 1923 r. za 141 milj. zł. (178 proc.), w 1924 r. za 147 milj. zł. (186 proc.), w 1925 r. (11 m.) za 222 milj. złot. (281 proc.)

**Narada w Ministerstwie Rolnictwa.**

Dnia 22-go b. m. odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem p. Ministra Kłernika narad przedstawicieli organizacji rolniczych, w sprawie zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne.

**Żądania pracowników umysłowych.**

Pracownicy umysłowi, zatrudnieni w wielkim przemyśle włókienniczym uchwalili zwrócić się do rządu i Sejmu o wprowadzenie w najkrótszym czasie ustawy, która by ubezpieczyła na wypadek bezrobocia wszystkich pracowników umysłowych oraz wstrzymała podwyżki komornego.

**Demonstracyjny strajk kupców warszawskich.**

Kupcy warszawscy na znak protestu przeciwko zabieraniu im nieruchomości ze sklepów i nalożeniu na nich wygórowanych podatków, postanowili w najbliższy poniedziałek zamknąć sklepy.

**Kronika miejscowa.****Delegacja Związku Kupców Żydowskich u Prezesa Izby Skarbowej p. Maleckiego.**

Przedstawiciele Związku Kupców Żydowskich zwrócili się w osobach p. p. Trockiego, Kroszki przed kilku dniami do p. prezesa Izby Skarbowej w Wilnie p. Maleckiego z żądaniem na rzekome szyki, jakie mają stosować władze skarbowe do płatników Żydów. Między innymi wspomniani przedstawiciele zarzucili władzom skarbowym iż w komisji szacunkowej niema dostatecznej ilości członków Żydów, że przy eksekucjach podatkowych urzędnicy podatko-wni specjalnie w odniesieniu do płatników Żydów stosują bezwzględność, co wyraźnie ma cechować antysemityzm.

Pan Malecki w odpowiedzi na powyższe zarzuty wyjaśnił, iż bezwzględność egzekwowania jest przewidziana w rozporządzeniach Ministerstwa Skarbu i stosuje się ją do wszystkich bez względu na narodowość.

Ponadto przedstawiciele Związku Kupców Żydowskich nadmienili, iż oddawanie pod sąd płatników, którzy składają nieścisłe zeznania o dochodzie i obrocie nigdzie na Zachodzie nie jest praktykowane i że dotychczas jeszcze kupcy nie są przyzwyczajeni do składania tych zeznań wobec czego proszą o zniesienie zarządzenia oddawania pod sąd nierzetelnych płatników, motywując to dodatkowo tem, iż nawet gdy płatnicy żydowski składają sprawiedliwe i dokładne zeznania, władze skarbowe wymierzają podatek według własnego „widzimiśle” nie mając dla nie świadków im z przyczyna zaufania do kupiectwa żydowskiego.

Pan Malecki zaprzeczył, by urząd-

nicy wymierzali podatek według własnego „widzimiśle”, co zaś do oddawania nierzetelnych płatników pod sąd — to podkreślił, iż takie jest rozporządzenie Ministerstwa Skarbu. (zd)

**Objazd ośrodków handlowych.**

Dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Hipolit Gliwicz, udał się na objazd do główniejszych ośrodków handlowo-przemysłowych w celach informacyjnych, związanych z obecną sytuacją gospodarczą.

P. Gliwicz zamierza odwiedzić Wilno gdzie będzie konferował z przedstawicielami stowarzyszeń i związków gospodarczych, oraz izb przemysłowo-handlowych.

**Giełda warszawska**

	z d. 25—1 26 r.	Giełda pieniężna
	sprzedaż	kupno
Dolary	7,30	7,32
Londony	35,54	35,50
Nowy-York	— jak gotówka	—
Paryż	27,33 1/2	27,39
Szwajcjarja	141,15	140,90
Stockholm	195,60	195,11
Praga	21,61	21,66
Holandja	298,5	294,08
Wiedeń	102,75	108,—
Poż. dolar.	64,25	(w złot. 470,85)
Poż. kolej.	114—124—	
5% konwers.	43,50	
8% poz. konwers.	100—	
4 1/2% lisy z. T. Kr. Z. przedw.	19,45—19,50	
5% lisy z. warsz. przedw.	30,75—30,50	

**Zabójstwo studenta.**

Wczoraj o godzinie 4 minut 35, Wilno zostało zaalarmowane strzałami, które rozległy się na ulicy Jagiellońskiej. Nasz przedstawiciel znalazł się natychmiast na miejscu wypadku. Na ziemi w ogródku leżał trup zabitego przed chwilą studenta, jak się później okazało Bączkiewicza Władysława. Sprawa przedstawia się następująco:

Przed kilku tygodniami między p. Karnickim — Smolewskim i Dzierzdziewskim wywiązała sprawa honorowa, która zakończyła się jednostronnym protokołem na niekorzyść Dzierzdziewskiego. Ten mściwcz się na Karnickim zebrał koło siebie kilku studentów, z którymi napadł wczoraj Karnickiego na ulicy Jagiellońskiej, bijąc go łaskami. W trakcie bójki Dzierzdziewski wyjął rewolwer, chcąc strzelić do Karnickiego, który zorjentowany w sytuacji z wydobytym błyskawicznie rewolweru wystrzelił do Dzierzdziewskiego, lecz kula chybiła, zabijając obok stojącego studenta Bączkiewicza Władysława. Władze policyjne, które wraz z sędzią śledczym przybyły natychmiast na miejsce wypadku aresztowały Karnickiego i Dzierzdziewskiego. (zd)

**KRONIKA.****Teatr i muzyka.**

Wtorek 26 Syczeń

Dziś — Polikarpa B. M. Jutro — Jana Złotoustego B. W. Wsenód słońca — g. 7 m. 23 Zachód .. — g. 3 m. 41

**Porady lekarskie.**

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15), odz. oprócz dni świąt od 8—9.

Poradnia Polsk Zrzesz. Lekarzy Spec. — Garbarska 8, II piętro, tel. 658.

**URZĘDOWA.**

— **Dziennik Urzędowy Województwa Wileńskiego.** Pan wojewoda Wileński wydał zarządzenie w sprawie powołania „Dziennika Urzędowego” województwa. Pierwszy numer tego wojewódzkiego „Dziennika Urzędowego” wyjdzie w początkach lutego r. b. (zd).

— **Przetarg zbrakowanych wojskowych koni.** Minister Spraw Wewnętrznych zwrócił się do wojewodów z prośbą, aby podać do wiadomości ogółu, że w terminie między 25 stycznia a 25 marca na terenie całej Rzeczypospolitej ma być sprzedanych 7,000 wybrakowanych wojskowych koni drogą przetargu publicznego. Kupować mają prawo wszyscy. Natomiast Rolne Towarzystwa i dobroczynne, osadnicy, oraz pracownicy leśni mają prawo korzystania z kredytu do 15 września 26 r. Muszą tylko oni przedłożyć zaświadczenia o posiadaniu realności, albo pozwolenie miejscowych D. O. K. na uzyskanie kredytu. (zd).

**MIĘSKA.**

— **Przyjazd delegacji sowieckiej.** Dn. 24 b. m. o g. 23 m. 30 pociągiem osobowym Nr. 312 od strony Baranowicz przyjechała delegacja sowiecka w liczbie 8 osób.

— **Wizyty.** W dniu wczorajszym prezes delegacji sowieckiej p. Siwkowski złożył wizytę p. Wojewodzie Malinowskiemu i prezydentowi m. Wilna p. Bańkowskemu. (I).

— **Preliminarz budżetowy magistratu m. Wilna na r. 1926 ukończony.** W niedziele dnia 24 b. m. po trzechdniowej intensywnej pracy naszych ojców miasta zostało narzesze ukończone opracowanie preliminarza budżetowego na rok 1926. Należy zaznaczyć, że ukończenie prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1926 nastąpić miało o wiele jeszcze później, lecz ponleważ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zagroziło w swym okólniku, iż w razie nieprzedłożenia preliminarza budżetowego na rok 1926 do zatwierdzenia przez Min. Spr. Wewnętrznych do dnia 15 lutego 26 r. zostanie rozwiązana rada miejska, lub też rząd zmuszony będzie naznaczyć magistratowi kuratora rządowego — ojciec miasta, bojąc się o swoje mandaty pracowal nawet w nocy byle tylko jaknajprędzej ukończyć budżet i dzięki tylko temu zawdzięczać należy jego ukończenie. (z. d.)

— **Ile przeznaczają magistrat na oświatę w r. 1926.** Z sum preliminarzowanych przez magistrat m. Wilna na r. 1926 przypada w udziale na oświatę i kulturę 643.134 zł., z tych 36 procent to znaczy 225.220 zł. na oświatę i kulturę dla szkół i instytucji żydowskich, reszta zaś na szkolnictwo i kulturę polską. (z. d.)

— **Naprawienie studni.** W dniu wczorajszym przez magistrat m. Wilna

**Redata w Teatrze na Podulanie gr dzisiaj po 3 słoły komedji Zeromskiego „Uciekla ml przeplórczka”.**

Jutro po raz pierwszy „Fircyk w zalochach” komedja stylowa w 3 aktach Fr. Zablockiego, zakończona sceną operową Dominika Cimarosa „Il Matrimoni: Segreto”. W „Fircyku” blerze udział, jako „odstolnina” redutówki Marja Dulebianka, pracująca obecnie w Teatrze Narodowym w Warszawie. We czwartek po raz piąty sztuka D. Katerwy „Przechodzień”.

Bilety sprzedaje do przedednia każdego przedstawienia biuro „Orbis” Mickiewicza 11, od 9—4 30, w dnie powszednie i od 10—12, 30 w niedziele oraz kasa Teatru od 11—3 i od 5—8-iej w dniu przedstawienia.

— **Marja Dulebianka w „Przechodniu”** Kierowniczym Reduty zawiadania, że w związku z gością p. Marji Dulebianki jutro w środę zamiasz Fircyka w zalochach damy będzie „Przechodzień” Katerwy. W czwartek powtórnym będzie raz jeszcze „Przechodzień z Marją Dulebianką; poczem artystka ze względu na swą pracę w Teatrze Narodowym wyjeżdża do Warszawy.

W ten sposób umożliwila Zespół Reduty użyczenie gościu w tej sztuce wszystkim tym, którzy nie otrzymali już biletów w ubiegłą sobotę.

Niezależnie od tego p. Dulebianka zapowiedziała przyjazd swój na pierwsze przedstawienie Fircyka w zalochach.

naprawiano ostatecznie studnię artyzjską w ogrodzie po-Bernardynskim, która będzie dawać 3 tys. wader wody na godzinę. (I).

**ŻYCIE ROBOTNICZE**

— **Zaw**

miejskiej w Wilnie — 10 pracowników... w elektrowni kolejowej w Pińsku 10 pracowników.

Z SĄDÓW

— Kto będzie kronikr 94 komunistów. Na rozprawę sądową przeciw 94 komunistom, która nastąpi w początkach lutego...

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Towarzystwo Przyjaciół Francji. Na zebraniu tygodniowym Towarzystwa w lokalu Klubu Szlachectwo (Mickiewicza 19) w środę 27 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. p. Władysław Milikiewicz...

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Posiedzenie Wil. Tow. Lekarskiego. We środę 27 stycznia r. b. w lokalu własnym, Zamkowa 24, o godz. 20 odbędzie się naukowe posiedzenie Wil. Tow. Lekarskiego...

RÓŻNE.

— Co to za przywileje? W sądzie Okręgowym u wejścia na urzędowej tablicy dla obywateli rządowych na naczelnym miejscu wisi dość dużych rozmiarów reklama „Dziennika Wileńskiego”...

— Błękitny Generał i wielki wódz monarch. poznańskich Dwobor Muśnicki w Wilnie. W dniu 6 lutego w związku ze zjazdem Dwoborczyków w Wilnie przyjechał Dwobor Muśnicki...

— Związek Inwalidów protestuje przeciw zmniejszeniu rabatu dla ulicznych sprzedawców papierosów. Prezes Związku Inwalidów złożył Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytułowych memorandum w sprawie zmniejszenia z 10 na 9 procent rabatu dla sprzedawców...

ZABAWY.

— Bal Zw. Oficerów Rezerwy. Dowiadujemy się, że dnia 6 lutego dla niepalącego wianusa szwów. 6) Sprawy administracyjne.

1926 r. pod protektoratem Inspektora Armji pana Generała Dywizji Edwarda Rydza-Smigłego i Wojewody Wileńskiego pana Olgiera Malinowskiego odbędzie się w salonnach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego bal zorganizowany staraniem Wileńskiego Kola Związku Oficerów Rezerwy...

Niewątpliwie samce! oraz wzorowa organizacja zapewnią całej zabawie zasłużone powodzenie. Lista pań gospodyni i panów gospodarzy zostanie ogłoszona niebawem.

List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Wpisujemy o listy umieszczenie na łamach pociętnego Pańskiego pisma następujących słów kilka: W dniu 21 b. m. zmarł nagle zasłużony redaktor czasopisma „Hramadki Holes” — Józef Solowiej. Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci...

Z sądów.

Sąd doraźny.

W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy rozpatrywał bieżące w trybie doraźnym sprawę Franciska Jazackiego oskarżonego art. 49 i 453 o ustalenie zabójstwa posterunkowego policji państwowej I-go komisariatu Józefa Mokracznego, którego pokrajał oskarżony nożem podczas służby patrolowej przy ul. Zawalnej...

Wypadki i kradzieże

— Bójka. Dn. 24 bm. o g. 1 na odbywającej się w mieszkaniu prywatnym zabawie przy ul. Slemieńskiej 17, u Felicji Krysiak wybuchła bójka, podczas której porażono nożem żyły u lewej ręki nieco powyżej kciśki Stanisława Samorowiczi, zam. Zakretowa nr. 11-a.

spis szczegółowy urzędników oraz klasyfikację pensji. Jak wynika z obliczeń komisji Republika utrzymuje 395 000 urzędników stałych i 57 000 kontraktowych. Uposażenie urzędników dosięga sumy 12 000 000 franków rocznie i powyżej pobiera tylko 30 000 funkcjonariuszy.

Wobec wzrastającej drożyzny i niedostatecznych uposażeń komisja sen. Berangeter proponuje proporcjonalną podwyżkę pensji oraz redukcję kadrow urzędniczych zwiaszcza w centralach. (w)

Mody.

Z Krakowa do Paryża?

Paryskie tygodniki mód w ostatnim tygodniu szeroko omawiają nową i ekscentryczną modę, podając jako jej źródło Kraków, którego dotychczas z tej strony nie znał nikt. Modę „krakowską” jest tak frywolna, że znany i popularny tygodnik poświęcony sprawom kobiecym i modom: „Eve” odradza Paryżankom wstąpienie w ślady „des belles Cracoviennes”.

Rozmaitości.

Stan urzędniczy we Francji.

We Francji, gdzie system centralizacji administracyjnej zmusza do utrzymania liczących kadrow urzędniczych, Komisja sen. H. Berangetera przeprowadziła ostatnio

KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR na rok 1926

wyszedł z druku i powinien się znaleźć w ręku każdego, zawiera oprócz Kalendarjum INFORMATOR URZĘDOWY

adres i godziny przyjęć Władz państwowych jak Urzędu Delegata Rządu, Komendy i Komisariatu Policji, Kuratorium Szkolnego, Sądów, Notariuszy, Prokuratorji Izby Skarbowej i Komorników, Poczty i Teleg. Dyrekcji Kolei

CENA 40 GROSZY

Żądać we wszystkich księgarniach, składach materjałów piśmiennych, kioskach i u sprzedawców ulicznych

10 Rad praktycznych 10

Kto chce sprzedać, Kto chce kupić, Kto chce dajęć, Kto pracy poszukuje, Kto co zgubił, Kto się chce ożenić, Kto chce zamaż wyjść, Kto kapitały szuka, Kto szuka mieszkania i t. d.

Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Garbarska 1. Tel. 82.

Kosztuje tanio, a cel będzie osiągnięty.

Pamiętajcie o chlebie dla głodnych dzieci.

Potrzebne mieszkanie

od zaraz 4—5 pokoi w rejonie ul. Mickiewicza, Zamkowa, Wileńska, Jagiellońska. Oferty proszę nadsyłać do Kurjera Wileńskiego pod „X. S”.

Maszynistka

poszukuje posady z praktyką. Dowiedzieć się ulica Adama Mickiewicza Nr. 33, m. 4 od godz 11 do 3. Dnia M. G.

Potrzebny szatnik / Do wynajęcia / z kaucją do restauracji „Warszawianka” Wilenska 38.

Sklep spożywczy / Poszukuje mieszkania / w centrum miasta do odstepienia na dogodnych warunkach. Wiadomość w Biurze Reklamowym Garbarska Nr. 1.

Kalendarze na rok 1926

Wileński Informacyjny cena 2 zł. Ostrobramski cena 75 gr. Poradn. Kolejowa Polska. cena 2 zł. Kieszonkowy cena 30 gr.

Do wynajęcia / ZGUBIŁES / dowód osobisty metryki, inne dokumenty. Szukaj natchemiasz za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

HEL. ROMER. Baba z Kozłów.

Albo ja wiem jak ona się nazywała? Baba z Kozłów i już. Jakiś oczywiście posiadała metryki, nazwiska, imiona chrztu, a nawet bierzmowania, ile że właśnie za jej wędrowek po tej okolicy, równo w 40 ci lat po wzięciu pasterskiej biskupa Krasieńskiego, ekscelencja Edward von der Ropp udzielał sakramentów i kościół wyświęcał, przy nowym kursie politycznym po 1905 roku.

Z dumą też zwierzała się baba znajomkom i kumom, że „dwa razy była w bierzmancji”. Raz małym dzieckiem, u biskupa, którego umczyły ruskie prawosławne, za to, że nie dał kościołów na cerkwie przeciwko, a teraz, kiedy znów wola dądziona katolickiemu nerodu do wiary i kościołów. Kiedyś już, dawno, była też wola... kiedy cesarz ruski z poddaństwa odpuskał, a pany za to zbuntowali się i śpiewali: „Pańszczyzne, wolność raz powróciła Panie”. Ho, ho, to ludzie pamiętają, nie bo!

Tak sobie wypadki historyczne i fluktuacje polityki wielkiego Imperjum tłumaczyły dusze najprostsze. Wszystko co się w umyśle baby odnosiło do kościoła, widomego znaku owego jasnego i dziwnego jak sny królestwa bożego, kwitnącego w nierozwiniętym, odrętwiałym bieda umyśle, niby wieczna lampka prezbiterjum, ze swym koliskiem świetlanego oparu, wszystko, co było tęsknotą, żalem, trwogą w niczym nie znajdującą ukojenia, wszystko, co było w tam czarnym życiu, znaczone ciężkimi, gorzkimi łzami i co się w tej przyziemnej istocie modliło westchnieniem, białym się w wysłuch pierś, stękanie i wola niem do Boga o ratunek na ziemi i po śmierci, wszystkich ten świat duszy babskiej, daleki od jej ziemskiej powłoki, a przecież związany z nią i przez tę powłokę niejako tarygany i macony, wszystko to było... tak, było naprawdę... piękne...

Baba z Kozłów, jak smakosz uczt, chciała festów i nabożeństw, nieomieszkała nigdy zasiadać przy święcie na wzgórku, wylaniając z darni, przy wejściu do bramy, zamykającej biały, mur kościelny. Przed sobą widziała rozkisły białe, lub popielaty od mrozu rynek, w dni klermaszowe pełen jęzgotu, wrzasku, gęgania i kwiku, pełen szaro-burej masy koźców i samodziałowych „paltonów”, przetkniętych złotem, pomarańczowymi i rudymi chustkami bab i ich czarnymi „bornosiakami”. Wszystko to klebiło się, popychało i przwałowało, od płowych wzgó-

ków smogoniańskich obwarzanków, do straganów z rudymi plernikami na miodzie i oleju, od kramów ze skórą i żelazem, do czapek i chustek, po przez katuszeczki, jaszczki, bojezki, balejki, zydelki, necuki, ku lśniącym miskom i lładzjom na mleko, w które żył i żydówka dzwonił chudym knykciem, by ich moc i robotę bez feleru wykazać.

Jeśli był klermasz, naród gęsto walił do kościoła i sywał grosze; nawet zdarzało się, że rozmarzony monopolką, jaki taki „bahacz-haspadar” wgrzebywał hrywenki i brudnej nosóweczki i tkał na olej białe jakiej babie, mrużąc konfidencjonalnie: „Majlisie ciotka Bohu kap majego usieda tak skręciło, jak on mienia try rubli akruciu”.

Co słysząc, wdychały baby nad bezbożnością życia i przedko szepotały pacierze za dusze w grzechu trwające, wymyślając półszepem tej, co „grzywnie” trzymała zacisniętą w sękatych palcach. Baba z Kozłów spoglądała sobie na dzieła ludzkie i boże, nie mogąc je łączyć w swej biednej głowinie. Czują czasami jakby wielki mozol tkacki, która naciga naci na berlo warsztatu i wciąż jej się rwa, a gdy już niby gotowe i puścił czolenko... to i tak tce się ni to ni si... durnota jakaś prostoka, porwana, do niezego. Chyba na śmiercią kosałę dla starych kości... Tu nitka, tu nitka, tu coś chwyci myśl—nie myśl, widzenie jakiejś wewnętrzne, tu ot i ot i nie ma... poszło, połać! Zacępsil ludzkie sprawy, westchniesz do Boga o radę i już wszystko „nastara” spletała, nici na supły, na węzły zmotane, nic i znów nie rozumiesz, pogo i dlaczego się dzieje? „A wszystko wola boska”, powtarza sobie baba z Kozłów dla umocnienia duszy i wbiaja sobie te wiarę w serce, waląc się z całej siły kulakiem w chrypiącą pierś, żarliwym głosem błagając miłosierdzia bożego nad swą grzeszną... tak... pewnie grzeszną duszą. I wtedy niezrozumienie niezego z wielkiego świata, który ją otacza i przytacza, i ciągnie swym ogromem, gnie ją do ziemi, jakby tam tylko było bezpieczne, ciche schronienie od wiecznej biedy. Tak ono i jest. Tylko tam. Ale ciężko życiu zgodzić się ze śmiercią. Tylko pomyśleć, a już zda się dusi. Cóż by to było na prawdę? Taki ciężar, jakby postawił na piersiach, nie ten malutki krzyżyk, przewiązany kolorowym galgankiem, jaki pewnie jej, babie żębrującej, postawił z litością na grobku z złotego piasku, co kiedyś tam wyornie kopieczką szarfanową, wśród mogilnika, kędy „pachnące ziołki” rosną, brzoźki trzepczące się w wiatrze, naród przychodzi z paciierzem, a nierządki i żywołika z pastwiska wiesz, chłodku szukając, gospodarzy swoich nawiedzając niewiedząca.

Och letki taki on będzie, milifiki krzyżyk... a myślenie o nim takie ciężkie, jakby zwałili na wystające z pleców łopatkii od ten, ogromnisty, stojący pod kościołem z pełnego szaro-czerwonego granitu wykuty, przedwiecznej fundacji ważnej rodziny Balabachów, chłopów-rybaków nadziejonych. Za jakie grzechy, czy wskutek jakich cnót ofiara tak niezwykła? Któż to wiecież może teraz? Może to jeszcze z tych czasów, kiedy ludzi chrzcili ogniem a krwią, bo i tak gadają stare, że było, jak bardzo, bardzo szatan trzymał w swojej mocy dusze czerwone, wiecznym dymem kurnych chat zalazwone oczy, dzwiga baba, wysyłując mgławce spojrzenia z pośród obwisłych młękko postrzępionych powiek, ku murrom białego kościoła.

Nad ciemno-zieloną barwą latem, nad szkilistym, winawo-żółtym, spróchniałym, zmłotoszonym nogami śniegiem zimą, stał na wzgórzu ogromny ciężki, mocny: Kościół. Snieżyasty, jak cukrem świeżą pobiałą wapienną obłany, hen na okolice świecił znakiem potęgi, dwie dzierżył przy bokach wieże, grube jak fortecznego zamku strażnice, krągłym, burym daszkiem blaszanym kryte, z wmurowanymi kulami „tureckimi”, świadkami bojų, o których też nikt nie wie wiedział. Z wysoka, z ciemnych otworów wieńz kłaniały się niebu w dni świąteczne dzwony cudnego dzwiku. Kiwały śpierzem, siwimi od kurzu łbami, otwierały na przestrzeń gardzile i ukazywały szyćwne jęzory miotające się tu i tam, tu i tam, tu i tam...

Bily uparcie w dzwiczne podniebienia, właśnie jakby jaki wielkolud zakłęty w wieżę mruzczał i hucał, perswadował coś i lamentował na cały świat, paszczą rozwarta w srogim niepokoju i utrapieniu. Może się dzwony, dzieła subtelne i mądre pracowitego kunsztu Joannesa Delamars, mistrza ludwarskiego, dzwony dwuchsetletnie, lane z aliazu czystych metalów w spiz dźwięczny i śpiewny, może się te wytworne kwiaty powietrza i dźwięku gniewały, że je rwa bezczelnie, brutalnie, jakby za cuby, idąciami od dołu sznurami, kręcącymi z konopii jak stryk wisielca i pęta bydłecz. Wielec grube, szorstkie i twarde, wprost hańbiące, były te „wlewiórki”, targane z całych niedznych sil, przez uczonego dołu nędzne zaiste stworzenia. Byli to: działo—szpitalnik, krzywy Komałszko, suchy jak żając na wiosnę, z kółtunem na łbie, odzobionym, prócz tej leczniczej konieczności, odciągającej słabość od nóg, w guzyłuszczaki na czole. Siwo-czerwony trządk na nosie, żółto-siwa pleśń na brodzie i workowate, opadłe powieki, nadawały mu tak dalece wygląd nieboszczyka, że gdy takowych nawiedzał w domach żaloby, gwoli

śpiewaniu nabożnych pieśni, baby się żegnały, niepewne czy z trumny nie wstał. Towarzyszyła mu i pomagala w oprzątanii kościoła, w żywnieniu się, w gospodarstwie... bas, zle duze twierdziły, że nawet w zaspakaniu uczuć milosnych, stuletnia (jak się to mówi), baba Jarczyscha, po nazwisku Wróblewska, niewiasta z bielmem na oku i tak powykręcane rękami i nogami, że, zwłaszcza pod zimowym przyzdiewkiem, ludzkie kształtdo dopatrzyć się w niej niemożna było. Ze przytem była dziwnie szeroko, na płask niejako rozrosła, w momentach, gdy się przypinala do sznura dzwonu i bila ziemi i niebu niskie pokłony, robiła wrażenie tańczącego żółwie, wysuwającego z pod skorupy krótkie pletwo łapy. Ta to para dzwonników, w dzwiennej reinkarnacji Quasimoda, swemi śmieśniami i pokracznymi gestami u dołu, wywoływała u góry, cudne śpiewy i gniewy śpizowych duchów opiekunów okolicy. Te biedne pokraki, uragowisko dzieła bożego, swemi rękami podobnemi do sęków dębowych, zwiotczałymi na postnej kaszy muskułami, wyczarowały w przestrzeni, czystej jak płyny krystał, tę muzykę aniołów i bóstw powierza.

Osmielający się naruszać królowskość dwuchsetletnich dzwonów komańskich, czujnie zasłuchanych w murowanych tego wieżach kościoła, sklepionego nad grobami kollatorów Duslackich-Rudominów, panów możnych i przed którymi długie lata drzala okolica. Dawno... bardzo dawno. Potem znów rządy nad setkami dusz poddanych i tysiącami dziełcin ziemi z lasami, objęli tu Sulistrowscy. Z nich, Brygida, pisarzowa W. Ks. Litawskiego, jak była dumną i pyszną za życia, tak z pokory chrześcijańskiej kazala się pod pregiem kościelnym pogrzebać. Ze niech jej wszyscy: i chamy poddane, i krewniczki możne i płoche kuzyni i te szpitalniki nawet, po kunsztownej fryzurze depcza, ozdobej czepkiem z brabanckich koron i po rabronie, z materji perskiej w złote kwiatki i po dumnem, nielitosciwem sercu. Deptali więc próg marmurowy, przyklekając i szepcząc pacierze, trwożne, pańszczyzniane chłopcy i możni krewniaci, a potem słuch o tych sprawach zagnął. Może tylko dzwonom skarżyły się jeszcze prochy Jaśnie Wielmożne takiej powłoki ziemskiej poniewierki, ale śpizowe krócie znaly głosy niebieskie i śpiewaly nic wartym kościom o oczyszczeniu z czyścowych katuszy, dumnej duszy karmazyński.